

Emerytowany prof. zw. dr hab.

Alicja Wołodźko-Butkiewicz

Uniwersytet Warszawski

*Ocena aktywności naukowej i rozprawy habilitacyjnej dr Katarzyny Jastrzębskiej (w związku z ubieganiem się przez nią o stopień doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie – literaturoznawstwo)*

Aktywność naukową dr Katarzyna Jastrzębska (dawniej Żemło) przejawia już ponad dwadzieścia lat – od czasu studiów w latach 1987- 92 na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego, zakończonych obroną z wyróżnieniem pracą magisterską o polskim przekładzie *Mistrza i Małgorzaty* Michaiła Bułhakowa. Co prawda, przez pięć lat po studiach wskutek braku etatu Habilitantka pracowała poza wyższą uczelnią, podtrzymywała jednak z nią w tym okresie naukowe kontakty. W r. 1997 zatrudniono ją na Uniwersytecie Śląskim (z początku na stanowisku asystenta, a po obronie rozprawy doktorskiej - adiunkta), a od r. 2009 na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie pracuje do dziś.

W swym dorobku naukowym dr Katarzyna Jastrzębska ma trzy monografie (w tym jedną napisaną we współautorstwie z prof. Piotrem Fastem), dwadzieścia artykułów i dwie recenzje. Była redaktorem trzech tomów naukowych, w latach 2003-2011 wygłosiła referaty na siedmiu krajowych i trzech zagranicznych konferencjach naukowych (m.in. w Częstochowie, Wrocławiu, Krakowie, Suchej Beskidzkiej, Wilnie, Hradec Kralove, Tambowie), w latach 2004-2007 kierowała projektem badawczym na temat tzw. szkoły moskiewskiej w literaturze rosyjskiej, którego pokłosiem stała się konferencja, a następnie publikacja zbioru artykułów *Szkoła moskiewska w literaturze rosyjskiej* (Częstochowa 2007). Jej artykuły i recenzje drukowane są m.in. w „Przeglądzie Rusycystycznym” – punktowanym czasopiśmie z listy European Reference Index for the Humanities. W ramach programu Erasmus odbyła wykłady na temat wybranych zagadnień współczesnej literatury rosyjskiej na Uniwersytecie Pedagogicznym w Hradec Kralove oraz na Uniwersytecie Wileńskim. Jako dydaktyk przez 15 lat prowadziła na uczelni różnorodne typy zajęć literaturoznawczych i translatorycznych, w tym także seminaria dyplomowe – łącznie jedenaście. Podczas pracy na Uniwersytecie Śląskim dwukrotnie została wyróżniona nagrodą Rektora.

Zainteresowania naukowe dr Katarzyny Jastrzębskiej koncentrują się na dwóch dziedzinach badawczych – teorii przekładu oraz historii literatury rosyjskiej XX wieku. Połowa artykułów naukowych habilitantki poświęcona jest polskim przekładom literatury rosyjskiej (np. takich utworów jak *Mistrz i Małgorzata* Bułhakowa, *My* Zamiatina, *Doktor Żywago* Borysa Pasternaka, *Lotos* Anatolija Kima) oraz rosyjskim przekładom literatury polskiej (*Inny świat* Gustawa Herlinga-Grudzińskiego), druga zaś - interpretacjom wybranych dzieł

literatury rosyjskiej XX wieku. Ważną, bez wątpienia innowacyjną, a zarazem najobszerniejszą pracą dr Jastrzębskiej łączącą obie te dziedziny jest opublikowana w r. 2000 jej pierwsza książka p.t. *Przethumaczyć łagier. Rosyjska i polska literatura łagrowa we wzajemnych przekładach*, stanowiąca rozbudowaną wersję dwa lata wcześniej obronionej rozprawy doktorskiej. Ze swym promotorem - prof. dr hab. Piotrem Fastem, wybitnym znawcą teorii przekładu, publikatorem serii tomów naukowych z dziedziny translatoryki, dr Jastrzębska współpracuje po dziś dzień: była m.in. redaktorką dwóch tomów tej serii (*Komparatystyka literacka a przekład* oraz *Przekład w historii literatury*), jest też wraz z prof. Fastem współautorką monografii *Wczesna twórczość Anatolija Kima. Wybrane zagadnienia poetyki i interpretacji* (2006).

Habilitantka nie obawia się tematów nowych, pionierskich, i chociażby z tej racji trudnych. Monografia *Przethumaczyć łagier* była istotnie pierwszym w Polsce opracowaniem poświęconym problematyce przekładu utworów nurtu łagrowego, dodajmy – często później cytowanym przez badaczy tematu. Dotyczyła zresztą nie tylko zagadnień translatorycznych: prócz analizy literackich i wspomnieniowych reprezentacji rosyjskiej literatury łagrowej i ich polskich przekładów (m.in. Aleksandra Sołżenicyna, Eugenii Ginzburg, Olega Wołkowa, Warłama Szalamowa), znalazły się w niej rozważania o ich problematyce w kontekście obrachunku z radzieckim systemem totalitarnym. Autorka bada szczegółowo takie oznaczone w tytułach poszczególnych rozdziałów kategorie jak „komunizm-quasi-religia”, „Inny/obcy – strefa obyczajowości” (przy czym zawęża obszar swych dociekań do relacji Polak – Rosjanin), „Trzy motywy literatury łagrowej – mróz, głód, niewolnicza praca”. Porównanie kanonicznych dzieł rosyjskiej literatury łagrowej z *Innym światem* Herlinga Grudzińskiego (w oryginale i tłumaczeniu tych wspomnień na język rosyjski), a przede wszystkim analiza ich słownictwa oraz idiomatyki, prowadzi ją do wniosku, że polskie i rosyjskie utwory łagrowe „mówią o tym samym ale nie tak samo”, zaś ich tłumacze „zblizają czy też dopasowują wersję oryginalną do paradygmatu interpretacyjnego kultury języka przekładu”, przy czym każda z tych kultur ma „swoisty stereotyp wyobrazeniowy”.

Już w tym studium dr Katarzyna Jastrzębska zaprezentowała profesjonalny warsztat naukowy i erudycję, świadczącą o znajomości literatury przedmiotu zarówno w dziedzinie translatoryki, jak historii literatury rosyjskiej, hermeneutyki, semiotyki, antropologii kultury, a także innych dyscyplin humanistycznych, zwłaszcza filozofii, politologii, historii Rosji. Krąg autorytetów, na jakie się powołuje i z którymi niekiedy wdaje się odważnie w polemikę, jest bardzo szeroki. To m.in. Roman Jakobson i Roman Ingarden, Hannah Arendt, Antoni Kępiński, Georges Bataille, Richard Rorty, Michaił Heller, Umberto Eco, a także polscy i rosyjscy teoretycy i historycy literatury, wśród nich Jurij Łotman, Andrzej Drawicz, Eugeniusz Czaplejewicz, Lucjan Suchanek. We wspomnianej monografii przywoływane są bodaj po raz pierwszy w Polsce słowniki rosyjskich slangów do końca lat 80-tych minionego wieku publikowane tylko na Zachodzie – by wspomnieć słynny *Sprawocznik po GUŁAGU* Jacquesa Rosssi, czy informator Aleca Flegona *Za przedielami russkich słowiariej* (co prawda p. Jastrzębska pisze to nazwisko błędnie : „Flegow”). Z pewnością tłumacz-praktyk mógłby polemizować z niektórymi interpretacjami transformacji rosyjskiego słownictwa w książce *Przethumaczyć łagier* - tak

np. słowo „paszczenok”, którego według p. Jastrzębskiej „brak w opracowaniach” (str. 118) i które, jak sądzi autorka, „jest neologizmem”, odnotował już w XIX wieku „Słownik wielikorusskiego języka”, Dala, a w wieku XX m.in. Tołkowskyj słownik Uszakowa z 1935 roku i akademicki Słownik języka rosyjskiego w 17 tomach (tom 9, 1959). Nawiasem mówiąc, leksykon Flegona, który nigdy nie był leksykografem, rosyjscy lingwiści poddali ostrej krytyce. Ale i słownik Ożegowa jako podstawa tego rodzaju badań choćby tylko ze względu na swą ograniczoną objętość nie do końca, jak widać, się sprawdza.

Dodam jeszcze jedno: przy analizie jakości wybranych polskich przekładów rosyjskiej literatury łagrowej warto było przyjrzeć się także sylwetkom tłumaczy. Tak np. Juliusz Baczyński, inżynier z zawodu, niegdyś więzień radzieckich łagrów, znający obozowe realia z własnego doświadczenia, okazał się lepszym ich tłumaczem, niż profesjonaliści - Adam Pomorski, Zbigniew Podgórzec, Maria Kotowska. Podziwiając w artykule o przekładach *opus magnum* Bułhakowa talent translatorski tandemowi Dąbrowski - Lewandowska p. Jastrzębska chyba nie wie (a w każdym razie o tym nie wspomina), że Dąbrowski był utalentowanym poetą; inne utwory Bułhakowa, tłumaczone przez Irenę Lewandowską po jego śmierci, nie dorównują tym wcześniejszym, przygotowanym wspólnie. Danuta Wawiłow, która tłumaczyła częściej rosyjską poezję niż prozę, była autorką popularnych wierszy dla dzieci. Gdy w artykule o kobietach-tłumaczach p. Jastrzębska wylicza ich translatorskie dokonania (nie oceniając wszakże wartości merytorycznej), mogłaby wspomnieć, że były to przeważnie redaktorki z wydawnictw (np. Zofia Gadzinianka i Irena Bajkowska pracowały przez długie lata w „Czytelniku”, Henryka Broniatowska - w „Iskrach”, Wiesława Karaczewska i Ewa Rojewska-Olejarczuk - w PIW-ie, Maria Leśniewska w „Wydawnictwie Literackim”, Magdalena Hornung - w „Wiedzy Powszechnej”), parające się zawodowo tłumaczeniami literatury rosyjskiej i ich redakcją. Zresztą podział tłumaczy według płci uważam za bezzasadny - chyba, że autorka artykułu udowodniłaby, iż kobiety tłumaczą inaczej niż mężczyźni.

Tak więc przy świetnej znajomości literatury teoretycznej o sztuce przekładu brak p. Jastrzębskiej pewnego rozeznania w translatorycznej praktyce; połączenie ich obu przyniosłoby jej wymierne korzyści.

Wśród artykułów p. Jastrzębskiej o przekładzie zasługuje natomiast na wyróżnienie tekst z tomu pod red. prof. Fasta „Kultura popularna a przekład”. poświęcony Tomaszowi Beksińskiemu. Ten znany dziennikarz radiowy tłumaczył listy dialogowe do filmów anglojęzycznych, a czynił to, jak udowadnia autorka, „pomysłowo i kunsztownie” zyskując w efekcie reputację „tłumacza kultowego”. Wykracza więc tym razem p. Jastrzębska poza krąg relacji i przekładów polsko-rosyjskich, ujawniając szerokie spektrum naukowych zainteresowań, a przy okazji również anglojęzyczne kompetencje językowe.

Skromniej prezentuje się grupa artykułów habilitantki poświęconych literaturze rosyjskiej. Większość z nich dotyczy twórczości Anatolija Kima; niektóre po przeredagowaniu dr Jastrzębska włączyła do swej drugiej monografii o pisarzu. W moim przekonaniu najbardziej oryginalny z nich, pomysłowy, choć bezprzecznie sporny, jest artykuł o *Drzazdze* Władimira Zazubrina zatytułowany *Wampiry rewolucji* - w tej opowieści na temat

czerwonego terroru, napisanej w 1923 roku przez literata, który w roku 1937 padł ofiarą stalinowskich represji, autorka z perspektywy naszych czasów dostrzega motywy „wampiryczne”. Nie wiem, czy zainspirował ją Herling Grudziński tytułem swej publicystyki *Upiory rewolucji* (co prawda, nie odwołuje się do niego, ale podobieństwo rzuca się w oczy), jednak porównywanie czekistów uśmiercających ludzi w katowniach z wampirami, mocno działające na wyobraźnię, znajduje w artykule logiczne uzasadnienie. Jednak popularny w epoce romantyzmu wampiryzm jako motyw literacki odrodził się w Rosji, podobnie zresztą jak i w popkulturze światowej, stosunkowo niedawno. Sądzę, że na początku lat 20-tych XX wieku potrzeba straszenia siłą nieczystą w Rosji bolszewickiej nie istniała – zbyt niesamowita i przesycona grozą była wówczas sama rzeczywistość. Niemniej oryginalna koncepcja dr Katarzyny Jastrzębskiej zasługuje na uznanie. Także jej artykuł *Ikony kultowe w Mistrzu i Małgorzacie M. Bulhakowa* to niebanalne ujęcie figur Chrystusa, Płata i Judasza traktowanych przez jego autorkę jako symbole „egzystencjalnej sytuacji każdego człowieka”. Natomiast artykuł *Czużoż w Antilidierze Władimira Makanina*, w którym dr Jastrzębska polemizuje z czołowymi rosyjskimi krytykami Iriną Rodnianską i Lwem Anninskim, uzasadniającymi postawę tytułowego bohatera uwarunkowaniami społecznymi, obyczajowymi i historycznymi, zawiera tezę dyskusyjną: zdaniem dr Jastrzębskiej *Antylider* to jakoby paraboliczna przypowieść o ludzkiej kondycji. Ten rodzaj wnioskowania jest zresztą charakterystyczny dla całokształtu spojrzenia Habilitantki na literaturę: ceni w niej ona przede wszystkim uogólnienia, wieczne problemy egzystencjalne, metafizykę, doszukując się filozoficznej refleksji nawet tam, gdzie jej obecność jest problematyczna. W sumie, mimo pewnych zastrzeżeń, oceniam aktywność naukową dr Katarzyny Jastrzębskiej jako istotną i całkowicie spełniającą warunki niezbędne do dalszych kroków w przewodzie habilitacyjnym.

II. Głównym osiągnięciem naukowym Habilitantki jest monografia *Sztuka uważności. Problemy pisarstwa Anatolija Kima* wydana w Krakowie w r. 2011. Co prawda cztery jej rozdziały ujrzały wcześniej światło dzienne w postaci artykułów, ale jest to mniej niż połowa zawartości książki, której rdzeń tworzy dziewięć rozdziałów.

Autorka napisała monografię życia i twórczości Anatolija Kima, pisarza rosyjskiego, by tak rzec, „osobnego”, luźno związanego z formacjami literackimi swoich czasów, zafascynowanego filozofią Wschodu, wpatrującego się bacznie w życie duchowe człowieka. Pisarz ten - stylista o malarskim widzeniu świata, ucieka od realiów rzeczywistości i problematyki obyczajowej, społecznej a zwłaszcza politycznej w umowność, fantastykę, mitologię. W tytule książki autorka nazywa jego pisarstwo „sztuką uważności” - niestety, nigdzie nie znalazłam w niej wyjaśnienia semantyki terminu „uważność”, interpretowanego przez różne źródła – od buddyzmu do psychologii – dość odmiennie. Zakładałam więc, że pewno chodzi autorce o „mindfulness” czyli uważną obecność – technikę kontemplacyjną, która doskonali duchowo człowieka uwalniając go od stresu. Istotnie Kim to pisarz refleksji, skoncentrowany na kontemplacji problemów wiecznych, ponadczasowych, ogólnoludzkich.

Rozdział I monografii prezentuje dyskusje wokół tzw. szkoły moskiewskiej zwanej również na początku lat 80-tych minionego wieku „pokoleniem czterdziestoletnich”. Autorka

uzasadnia obecność tego rozdziału w książce przynależnością Kima do tego, jak twierdzi, nieformalnego ugrupowania literackiego. Tymczasem sama powołuje się na zdanie pisarza, że był „samotnym wilkiem” i nigdy nie miał nic wspólnego z jakimkolwiek literackim nurtem. Cytowana przez nią Natalia Iwanowa rozpatruje losy i twórczość Kima jako przypadek szczególny, stawiając go o w szeregu innych pisarzy rosyjskojęzycznych, lecz nie Rosjan – Abchaza Fazila Iskandera czy Kirgiza Czyngiza Ajtmatowa, związanych nie tylko z tradycją kultury rosyjskiej, ale i swej ojczystej, dla Słowian egzotycznej, często wykorzystujących folklor. Dr Jastrzębska też zdaje sobie sprawę, że określenie „formacja czterdziestoletnich” ma charakter umowny, jest publicystyczną wydmuszką – coś mogło bowiem łączyć np. „słowika sztabu generalnego” Aleksandra Prochanowa z medytującym o życiu i śmierci Kimem – „rosyjskim Buddą” (według określenia Władimira Bondarienki) czy też „mistykiem, wiernym realizmowi” (jak go nazywa Wiaczesław Ogryzko)? Wyłącznie data urodzenia. Myślę, że właśnie tę odrębność Kima, brak związków jego twórczości z bieżącym procesem literackim, warto było mocniej wyeksponować. Bo rozdział o szkole moskiewskiej luźno wiąże się z tym pisarzem, w gruncie rzeczy jest zbędny w poświęconej mu książce.

Krótki rys biograficzny Anatolija Kima znajdujemy w rozdziale II. Informacje o pisarzu pochodzą głównie z wywiadów, jakich udzielał dziennikarzom oraz z jego beletryzowanych wspomnień. Byłabym sceptyczna wobec enuncjacji Kima, że jest potomkiem wybitnego średniowiecznego poety koreańskiego (a właściwie jego reinkarnacją) lub że pochodzi z królewskiego rodu – wygląda to na piękną legendę. Skromne dane biograficzne pisarza autorka zaprezentowała jednak wyczerpująco. Brak tu co prawda materiałów Wiaczesława Ogryzki z jego informatora *Kto siegodaya dielajet litieraturu w Rossii* (Moskwa 2004) oraz leksykonu *Russkije pisateli. Sowremiennaja epocha* (Moskwa 2004), niemniej sylwetka twórcza pisarza – od jego debiutu po publikacje najnowsze – opisana jest ze skrupulatnością. Może warto byłoby przy tej okazji napomknąć, że Koreańczyków nazwiskiem Kim we współczesnej literaturze rosyjskiej jest dwóch – obok Anatolija to Julij Kim, nieco od niego starszy (ur. 1936) – bard, kompozytor, w czasach radzieckich dysydent.

Dość lakoniczny, III rozdział monografii, zatytułowany *Świadomość estetyczna Kima* jest kluczem do zrozumienia osobowości i źródeł sztuki literackiej Kima. Autorka prezentuje tu cały poczet mistrzów, którzy wywarli wpływ na estetykę pisarza. Są wśród nich filozofowie (buddyści, Platon, Shopenhauer, Teilhard de Chardin), multum pisarzy rosyjskich i obcych z różnych epok (jak Lew Tołstoj, Andriej Platonow, Borges i Marques, a także muzycy (Jan Sebastian Bach); mowa także o fascynacji pisarza malarstwem. Szczególną uwagę skupia dr Jastrzębska na światopoglądzie rosyjskich kosmistów – Nikołaja Fiodorowa, Władimira Wiernadskiego, Konstantina Ciołkowskiego, szczególnie Kimowi bliskich, gdyż podobnie jak oni żywi przekonanie, że człowiek – jako „część energii kosmicznej” nigdy nie umiera do końca, lecz z chwilą śmierci „przechodzi w stan wyższej duchowości”. Bogate poznawczo są rozważania autorki o poglądach Kima na literaturę, jej rolę w życiu człowieka, a zwłaszcza twórcy. Pisarz traktuje sztukę jako posłannictwo, lecz nie w jego wymiarze moralizatorskim czy społecznym lub politycznym, lecz artystycznym. Toteż największe znaczenie przypisuje stronie formalnej dzieła: ceni konstrukcję, rytm prozy, jej warstwę

językową. Pod tym względem inspirują go Iwan Bunin, Andriej Płatonow, Władimir Nabokow i inne „osobowości językowe”. W końcu rozdziału znajdują się uwagi o poglądach Kima na współczesną, zwłaszcza postmodernistyczną literaturę i popkulturę – jak się można spodziewać, bardzo krytyczne. W sumie rozdział ten robi bardzo dobre wrażenie – ma charakter przemyślanej, inteligentnej syntezy.

Rozdział IV dotyczący *Krytycznej i literaturoznawczej recepcji twórczości Anatolija Kima*, to obszerny przegląd wypowiedzi krytyków i literaturoznawców na temat twórczości pisarza, zarówno rosyjskich jak zwłaszcza polskich. Autorka referuje je szczegółowo, wyróżniając stanowiska przychylne pisarzowi lub negatywne. Zdaje sobie sprawę, że zarzuty pod adresem pisarstwa Kima są poważne – to przede wszystkim retoryka, manieryczność, koturnowość, nadmiernie zmetaforyzowana narracja. Zwraca uwagę na coraz większe zainteresowanie Kimem nie tylko krytyków rejestrujących przebieg procesu literackiego, lecz i literaturoznawców akademickich. Dobrze byłoby wszakże, gdyby wyjaśniła, skąd biorą się różnice spojrzeń na to pisarstwo. Np. często przez nią cytowany Władimir Bondarienko należy do środowiska tzw. patriotów, czyli dzisiejszych słowianofili, zaś Natalia Iwanowa – do prozachodnich liberałów, Feliks Kuzniecowa z kolei to weteran oficjalnej krytyki radzieckiej, zaś Swietłana Siemionowa – nie jest krytykiem, lecz uczoną, znawczynią rosyjskiej myśli filozoficznej, zwłaszcza kosmizmu. Zasady estetyczne, jakim te osoby hołdują, w dużym stopniu determinuje ich światopogląd i biografia. I jeszcze jedno: w rozdziale tym powtarzają się niektóre sformułowania oraz informacje z rozdziałów wcześniejszych – to skutek nie do końca przemyślanego układu pracy. W kolejnych rozdziałach autorka referuje najważniejsze motywy pisarstwa Kima. Są to – jak trafnie zauważa – „ludzkie przemijanie i śmierć”. Bohaterowie Kima znajdują się z reguły w sytuacji ekstremalnej, najczęściej w obliczu nieuchronnej śmierci, własnej lub cudzej. Pograżeni w bólu, zastanawiają się nad sensem życia, poszukują wartości duchowych, których śmierć nie unicestwi. Rozdział V, w którym autorka snuje tego rodzaju rozważania o trzech opowieściach Kima (*Pas z nefrytów*, *Zbieracze ziół*, *Lotos*), jest także prezentacją semantyki milczenia i przemilczania – niezwykle ważnych środków ekspresji w poetyce tego autora. Analiza różnych typów postaci (są wśród nich ludzie zdrowi i chorzy, kobiety i mężczyźni, włóczędzy, artyści, których autorka nazywa „kontemplatorami”) wykazuje, iż wszyscy oni wędrują, jak to określa dr Jastrzębska, „ku własnej duchowości” czyli poznaniu prawdy o samych sobie. Zauważa też Habilitantka, że duchowość i wierność nakazom moralnym ma dla tych postaci wartość szczególną – na potwierdzenie tego spostrzeżenia odnajduje źródła motywiki Kima w biblii, budyzmie, myśli filozoficznej Pascala, Schopenhauera, Bergsona, Teilharda de Chardin. Rozdział VI: *Między ascezą a ekstazą*. *Portret artysty* to analiza obrazu twórcy w prozie Kima. Według autorki jest to na ogół outsider, nie dbający o pozycję społeczną ani status materialny, niczym Chrystus zdolny „własny ból i cierpienie przemienić w piękno”. Rozdział VI – poświęcony powieści *Wiewiórka* – interpretuje ten utwór jako zapytanie o istotę człowieczeństwa, głównie w odniesieniu do kategorii dobra i zła oraz wolności, która jest „koniecznym warunkiem stworzenia siebie jako człowieka”. W powieści tej autorka widzi wpływ rosyjskiego kosmizmu oraz noogenezy Teilharda de Chardina. Rozdział VII – *Odejście. Samotność*. *Kontemplacja* typologizuje motywy odejścia, nomadyzmu i podróży w prozie Kima.

Zmieniając miejsce pobytu (Moskwę na Sachalin, cywilizację miejską na wieś i świat przyrody) i izolując się od innych ludzi jego bohaterowie poznają prawdę o sobie samych. Przekonujące jest stwierdzenie dr Jastrzębskiej, że twórczość Kima to w gruncie rzeczy jego duchowa autobiografia.

Ostatni, IX rozdział rozprawy habilitacyjnej - *Wyspa Jonasza, czyli od uniwersalizmu do eurazjanizmu* wykazuje ewolucję światopoglądu Kima w minionej dekadzie. Autor *Wyspy Jonasza* jest w tym utworze z 2002 roku raczej publicystą niż artystą, zwolennikiem rosyjskiego prawosławnego mesjanizmu wyrażonego w koncepcji eurazjanizmu, krytykiem Stanów Zjednoczonych jako państwa zdemoralizowanego konsumpcjonizmem, rzecznikiem imperialnej polityki Władimira Putina wreszcie. Miejsce uważności – stwierdza autorka – wyparła w tej powieści ideologia. Obawiam się, że także jej wnioski zawarte w tym końcowym rozdziale mają zabarwienie publicystyczne. „Kim z całą powagą forsuje w utworze opinię, zgodnie z którą to właśnie Rosja została powołana do pełnienia we współczesnym świecie roli przywódcy” – oznajmia. To „z całą powagą” jest bardzo wymowne. Tymczasem nie ma nad czym ironizować, wszak mesjanizm to nie rosyjski wynalazek. Nawiasem mówiąc, po upadku Związku Radzieckiego wielu pisarzy dawniej zwalczających istniejący w nim system – m. in. sam Aleksander Sołżenicyn, a także Aleksander Zinowiew i Władimir Maksimow - zaczęło odczuwać nostalgię za wielkomocarstwową Rosją, co wyrażali zarówno w swych utworach literackich jak w publicystyce. Kim, związany ze środowiskiem nacjonalistycznej gazety „Zawtra”, próbował po transformacji iść tą samą drogą co ono w poszukiwaniu własnej tożsamości.

Reasumując, niezależnie od pewnych zastrzeżeń, raczej dotyczących szczegółów niż treści merytorycznych, uważam monografię dr Katarzyny Jastrzębskiej za wnikliwe studium twórczości Anatolija Kima, przy czym pionierskie nie tylko na gruncie polskim, lecz w światowej slawistyce. Autorka wykazała się świetną znajomością tematu, gruntownym odczytaniem, umiejętnością posługiwania się narzędziami metodologicznymi z różnych dziedzin humanistyki, przekonująco zinterpretowała poszczególne utwory Kima wykazując ich uniwersalizm i opisując strukturę oraz środki ekspresji. Być może warto było wskazać w trakcie omawiania poszczególnych utworów, że pisząc np. o śmierci lub osamotnieniu Kim mimo wszystko nie był w czasach radzieckich wyjątkiem – cała rosyjska tzw. proza wiejska lat 60-70. tych XX wieku odwoływała się do takich motywów. Ciekawe też byłoby bardziej szczegółowe wykazanie związków prozy Kima z tradycją filozofii, literatury bądź kinematografii wschodniej, która go inspirowała – autorka wymienia tutaj jedynie nazwiska, tymczasem Abe Kobo, Yasanuri Kawabata, Akutagawa Ryonosuke byli w drugiej połowie XX wieku szalenie w Rosji popularni. I jeszcze jedno – już w XIX wieku pojawił się w literaturze rosyjskiej typ postaci, zwany „poszukiwaczem prawdy („prawdoiskatiel”). Fiodor Dostojewski, Lew Tołstoj, później Andriej Płatonow i wielu innych autorów uczyniło go głównym swym bohaterem. Zapewne i Anatolija Kima można by powiązać z tą literacką tradycją.

Na zakończenie chciałabym wskazać jeszcze jedną zaletę monografii p. dr Jastrzębskiej o Anatoliju Kimie – klarowność narracji, przejrzystość wyводу. A także staranną formę rozprawy, przemyślaną, obszerną bibliografię i dobrze sporządzone przypisy. Z całym

przekonaniem stwierdzam, że *Sztuka uważności* jest bezprzecznym osiągnięciem w dziedzinie badań rusycystycznych. Toteż wnoszę o dopuszczenie dr Katarzyny Jastrzębskiej do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.

Warszawa, 15 luty 2013

Prof. zw. dr hab. Alicja Wołodźko-Butkiewicz

Alicja Wołodźko-Butkiewicz